GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 45.** 17. kwietnia 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Pisma *New-York Courier* i *Enquirer* zawiérają następujące doniesienie o wjeździe nowego prezydenta, jenerała Harrison, który się odbył d. 4. marca: »Już zrana było miasto Washington w wielkim ruchu. Ze wschodem słońca 26 wystrzałów z dział ogłosiło ten dzień uroczysty. O godzinie 10téj po wystrzałach z trzech dział, ruszył orszak do pomieszkania nowego prezydenta. Tu jenerał Harrison, otoczony licznemi przyjacioły, przyłączył się do orszaku, który do Kapitolu się udał. Ulice i domy były gęsto widzami napełnione; damy powiéwały chustkami, na co prezydent, pozdrawiając je, z uprzejmością odpowiadał. Orszak rozpoczynał wielki-marszałek na koniu z sutym rzędem, obok jechało dwóch oficerów służbowych. Wojsko postępowało w następującym porządku: Dragonija Potomaku (oddział konnicy złożonéj z mieszkańców miasta Georgetown); artylleryja Kolumbii z dwoma działami; gwardyja narodowa Filadelfii; lekka piechota Washingtonu; oficerowie i żołniérze, którzy pod jenerałem Harrisonem walczyli; jenerał Harrison na dzielnym białym koniu, otoczony swemi przyjacioły; po jego prawéj ręce siedmiu marszałków; po lewéj marszałek Kolumbii i cztéréj jego oficerowie służbowi; deputacyje miast różnych, każda z swoją chorągwią; uczniowie z Georgetown w mundurach. W Kapitolu, gdzie mnoga ilość ludu się zgromadziła, p. King zajął piérwsze miejsce. Jenerał Harrison usiadł na zatrzymaném dlań miejscu. Gdy wszedł powitano go radosném *Hurrah*. Poczém miał mowę do ludu i przysięgę złożył.«

New-York American zawiéra list z Washingtonu pod d. 8. marca, który niemałą obawę wyraża w przypadku wojny z Wielką Brytaniją, ale tylko w jéj początkach, nie zaś w dalszém trwaniu. Gdyby p. Fox odjechał, piszą w téj korespondencyi, wtedy najdaléj za dni dziesięć cała w Kanadzie stojąca armija angielska byłaby na ziemi amerykańskiéj, Buffalo padłoby ofiarą, Lockport spalonoby z zemsty, a może nawet nie zaniedbanoby w przeciągu dni trzydziestu wprost z Anglii Nowy Jork odwidzić. Władze rządowe i armije w Kanadzie i Nowym Brunszwiku, otrzymały już zapewne instrukcyje na ten przypadek i bez wątpienia także uzbrajają okręty w portach angielskich, by je mieć w pogotowiu do niezwłocznego rozwinięcia żaglów. Tym sposobem Stany Zjednoczone uczułyby piérwszy pocisk; ale niebawem lud skupiwszy wszystkie siły swoje wypędziłby wojsko angielskie z Ameryki północnéj, Francyja a może nawet Rossyja pospieszyłaby Stanom Zjednoczonym na pomoc i przy połączonéj ich potędze powstałaby nowa wielka walka o panowanie na morzu. Między rozmaitemi projektami i planami, do których tylekrotnie wspominana wojna z Anglija powód dała, jest także projekt pewnego kupca z Nowego Jorku, który miasta tego bronić chce za pomocą wystawionych w niém wież drewnianych, mających 200 stóp wysokości, z dziesięciu działami na szczycie, które rozpalone 120 funtowe kule miotać mają na okręty nieprzyjacielskie. U podnóża każdéj z tych wież ma być umieszczony kocieł parny z maszyneryją, by takowych od wszelkiego natarcia bronić, a oraz ma być ogień dla rozpalania kul. Plan ten przedłożono rządowi, atoli praktyczni wojskowi uśmiéchają się na ten utwor wybujałéj fantazyi.

P. Mac Leod ma tak dalece być przekonany o tém, że go na wolność puszczą, iż mu, jak powiada, zupełnie obojętna, czy go dla wybadania z Lockport do Albany przewiozą lub nie, gdyż dowody swoje za tak mocne uważa, że od każdego sądu przysięgłych, nawet od owego z Lockport, wyroku niewinności się spodziéwa. Powszechném zdaniem jest, że prokurator jeneralny Stanów Zjednoczonych, chce w procesie tym wnieść *nolle prosequi*, poczém p. Mac Leod wolność otrzyma. Zresztą posłano dla przezorności oddział wojska na granicę Niagary, by wszelkim krokom gwałtownym ze strony ludu przeszkodzić.

Izba ustawodawcza państwa Maryland przyjęła jednomyślnie, pod względem sporu pogranicznego między Angliją a Stanami Zjednoczonemi, następujące uchwały: 1) Przekonani jesteśmy, że pretensyje Państwa Mainy są sprawiedliwe. 2) Tylko rządowi związkowemu ma być wolno sprawę tę załatwić. 3) Maina powinna używać wszelkich w swéj mocy będących środków, by spór ten w sposobie przyjacielskim pod zaszczytnemi warunkami zagodzić. 4) Gdyby rząd angielski uznając prawo Mainy zechciał ofiarować stosowne wynagrodzenie za założenie gościńca wojskowego przez powiat, o który spór się toczy, byłoby to rozsądnym środkiem zaradczym i Maina byłaby zadowoloną.

W r. 1840 przybyło z za-morza do Stanów Zjednoczonych 115,206 osób. Coroczną ilość przychodniów liczą w przecięciu na 120,000 ludzi.

Portugalija.

Poczta listowa z Lizbony pod d. 30. marca niewiele nowego przynosi, ileże Kortezy aż do maja odroczone. Stan finansowy Portugalii zaczyna się polepszać, gdyż przychody powiększają się a wydatki ograniczono.

Hiszpanija.

Madryt dnia 29. marca. Sądzą, że Kortezy przed ośmią dniami o sprawie Rejencyi głosować nie będą. Senat nie jest jeszcze bynajmniéj zupełnym; nie dostaje dotąd ośmnastu członków do liczby, jakiéj ustawy do głosowania wymagają. Zdanie za mianowaniem jednego Rejenta, zyskuje z dniem każdym co raz więcéj zwolenników.

W dniach ostatnich odbyła się nadzwyczajna rada ministrów. Obradowano o dotyczącéj się zniesienia klasztorów alokucyi Papieża. Minister sprawiedliwości Becerra był tego zdania, że należy niezwłocznie zerwać wszelkie związki z Papieżem. Inni ministrowie zaś, mianowicie książę do la Victoria, odmiennego byli mniemania. Ostatni był za tém, by posłać ambasadora do Rzymu, dla uzyskania przyjacielskiéj zgody ze Stolicą Papiézką. Tym czasem rada ministrów rozeszła się, nie powziąwszy uchwały ostatecznéj.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 6. kwietnia. Statkiem pocztowym *North American* nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z d. 20. z. m., a zatém o pięć dni późniejsze niźli ostatnie. Nieporozumienia z Angliją zawsze jeszcze były nierozstrzygnięte; wszelako poseł angielski p. Fox dotąd Washingtonu nie opuścił. Proces pana Mac Leod miał d. 22. zacząć się w Lockport, nie zaś w Albany, a prokurator jeneralny Stanów Zjednoczonych odjechał tamże na rozkaz rządu centralnego, by czuwać nad postępowaniem władz państwa Nowego Jorku. Treść listów i gazet, przywiezionych przez *North American*, jest zresztą takiego rodzaju, że utwierdzamy się co raz mocniéj w tém przekonaniu, iż pokój między obu krajami, ani sprawą Mac Leoda, ani sprawą pograniczną, przerwanym nie będzie. Zawikłania finansowe Stanów Zjednoczonych zajmują co raz bardziéj uwagę nowéj administracyi. Prezydent wydał przeto odezwę, zwołującą Kongres na posiedzenia nadzwyczajne, dla wzięcia pod rozwagę różnych spraw ważnych i znacznych, wynikających mianowicie ze stanu przychodów i finansów kraju.

Kapitan Drew, dowodzący natarciem na amerykański statek parowy *Karolina*, miał pisać do Anglii, że zapewnić może, iż Mac Leod nie miał w tém żadnego udziału, i że go nawet wtedy nie było.

Dnia dzisiejszego wyszło ćwierćroczne sprawozdanie z przychodów państwa, z którego okazuje się tylko mały ubytek w porównaniu z przychodami takiegoż ćwierćrocza z r. 1840; pisma torysowskie zapowiadały przynajmniéj daleko znaczniejszy ubytek; lecz i to, czego nie dostaje, spodziéwają się pisma ministeryjalne, że będzie bardzo prędko pokrytém, a zwłaszcza przychodem z cła od towarów, złożonych właśnie w magazynach pod kluczem królewskim i oczekujących tylko na nową taryfę, mającą być zaprowadzoną skutkiem traktatu handlowego z Francyją, którego urzędowéj ratyfikacyi codziennie się spodziéwają.

Pisma liberalne twierdzą, że książę Wellington i lord Lyndhurst mają zamiar wspiérać bil o przypuszczenie Żydów do urzędów miejskich, z uwolnieniem ich przy objęciu tychże od uciążliwych chrześcijańskich for-

mu! przysięgi; przeto projekt ten może małéj tylko w izbie wyższéj dozna opozycyi.

United Service Gazette mniema, że może teraz z pewnością zapewnić, iż wice-admirał Sir Charles Adam, mianowany jest dowódcą floty angielskiéj w Chinach, ponieważ Sir W. Parker nie przyjął tego ofiarowanego mu dowództwa.

Z przedłożonego izbie niższéj a spowodowanego mocyją pana Hume wykazu dowiadujemy się, że rząd angielski od miesiąca lipca r. 1840 przesłał do Syryi, dla rozdania po między krajowców, 23,500 muszkietów.

Pana Brunel, budowniczego *tunnelu* londyńskiego, w uznaniu zasług położonych około budowy tego wielkiego narodowego dzieła, wyniosła Królowa do stanu rycérskiego. *Morning-Chronicle* twierdzi, że uroczyste otwarcie téj drogi podziemnéj, odbędzie się ku końcu tegorocznego lata.

Okręt linijowy *Asia*, dowodzony przez komandora Fisher, odpłynął z Portsmouth w miejsce niewiadome, sądzą, że do Ameryki północnéj. Gdyby wyprawa wojska lądowego do Ameryki północnéj potrzebną się okazała, sądzą, że główne dowództwo jéj otrzyma Sir Jérzy Murray.

Dziennik *Sun* z d. 31. marca zawiéra: »Ważna wiadomość, którą dzisiaj w pewnéj gazecie porannéj ogłoszono: że 16 francuzkich okrętów wojennych, między któremi sześć dwupokładowych fregat, zebranych jest w Martynice, nie wywarła dotąd żadnego wpływu na kurs papiérów angielskich.«

Francyja.

Król dnia 1. kwietnia uroczyście w Tuileryjach wręczył insygnia kardynalskie nowo-mianowanemu kardynałowi, arcybiskupowi lugduńskiemu, jks. Bonald. Obrzęd ten odbył się w sali tronu, w obecności rodziny królewskiéj, ministrów, arcybiskupa paryskiego i t. p.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 3. kwietnia prezydent rady przedłożył wniosek do ustawy, którym zażądał kredytu 466,861 fr. jako zasiłku dla miasta Paryża na powiększenie gwardyi municypalnéj.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 5. kwietnia. Z porządku dziennego przypadło dzisiaj rozpoznanie projektu panów Mauguin i Pagés (z departamentu d'Arriége) dotyczącego się wydalenia urzędników z izby. P. Pagés zabrał najpiérw głos, rozwijał projekt i zakończył następującemi wyrazy: »Ilość urzędników w izbie wzrasta z każdym wyborem, a jeźli temu tama położoną nie zostanie, ci wkrótce większość stanowić mogą; wtedy będzie niepodobieństwem przywieść do skutku tak potrzebną reformę, a rządowi reprezentacyjnemu zagrozi niebezpieczeństwo zostania w swych zasadach wstrząśnionym. Rozwiązanie przedłożonéj sprawy musi więc natychmiast nastąpić, lub nie nastąpi nigdy.« — P. Mauguin oświadczył, że zabierze głos po rozprawach, dla przejścia ogólowéj ich treści. — P. Liadiéres, który potém na mownicę wstąpił, rzekł niemal jak następuje: »Chcąc uwierzyć w skutek przedłożonéj propozycyi, potrzeba mieć do niéj szczére zaufanie....« P. Gauguier: »Mamy je!« — P. Pagés: »Mamy zaufanie i jesteśmy bezinteresowni!« — P. Liadiéres: »Mając zaufanie do projektu i odwagę w popiéraniu zdania swojego, wypadało oświadczyć, że reforma wyborów jest potrzebną, że opłatę wyborową zniżyć lub całkiem znieść należy. Pojmuję liberalizm, który prawa i wolności rozszérza, ale takiego liberalizmu pojąć nie mogę, który je ogranicza i wyłączeń żąda, a takim jest Wasz liberalizm. (Szemranie po lewéj stronie.) Projekt Wasz jest przeciw-liberalnym; zdaniem mojém nie izba wnieść go była powinna. Czyż nie powiada Wam sumienie Wasze, z jakiém uroszczeniem i jak nierozsądnie działacie, mówiąc do kolegów Waszych: Ja jestem godzien reprezentować kraj, ty nie. (Szemranie po lewéj stronie.) Wiém, że sobie przywłaszczacie mieć więcéj od nas moralności i niepodległości; ale ja Wam i tego przywileju zaprzeczam, a Waszego własnego świadectwa w Waszéj własnéj sprawie nie uznaję.« (Przy odchodzie poczty był jeszcze p. Liadiéres na mownicy.)

Paryż dnia 4. kwietnia. Ustawa o rezerwie i rekrutacyi, która wkrótce ma przyjść pod rozbiór izby deputowanych, dała powód do kilku broszur, a z tych niektóre wyszły z pod pióra wysokich urzędników. P. Larregny, prefekt departamentu Charenty, przedłożył system rezerwy, będący w związku z rekrutacyją czynnéj armii, przeznaczając z niéj do téj ostatniéj takich ludzi, którzy są do służby wojskowéj najzdatniejsi, a przytém formując rozległe wojsko roboczych żołniérzy, zmuszonych w czasie pokoju pracować część roku przy budowach publicznych, bez opuszczenia swych departamentów. »Myśl ta« powiada *Journal des Debats*, zgadzająca się tak bardzo z duchem tegoczesnych dążności, zasługuje od tych wszystkich być ściśle rozważoną, którzy życzą sobie, by Francyja stanęła znowu na szczycie cywilizacyi: bowiem jasną jest rzeczą, że odtąd te narody będą miały przewagę, które nie zaniedbując starania o swoję

niepodległość, najusilniéj zajmować się zechcą szlachetnemi i korzyść jednającemi przedsiębierstwami pokoju.«

Baron Mortier miał dnia wczorajszego w hotelu spraw zagranicznych długą naradę z p. Guizotem. »Chodziło o to« pisze jedna z gazet tutejszych, »by obmyśléć postępowanie, jakie poseł nasz w Bernie zachowywać ma pod względem sprawy klasztorów. Jeźli dobrze zawiadomieni jesteśmy, to baron Mortier nadaremnie się starał uzyskać od p. Guizota, ażeby gabinet tuileryjski w sprawie téj neutralnym pozostał. Minister spraw zagranicznych zrobił go uważnym, że gdy inne mocarstwa europejskie wmieszały się zgodnie w tę sprawę, Francyja tém mniéj od nich odłączać się może, ileże gabinet francuzki wszedł w formalne zobowiązanie powrócenia do zgodności europejskiéj, i że przeto szczególny interes Szwajcaryi innym daleko ważniejszym interesom europejskim podległym być musi.«

Słychać, że p. Humann ma w dniach tych przedłożyć izbie deputowanych wniosek do ustawy, podług którego wexle, chcące mieć moc swoje, stęplowane być powinny. Spodziéwają się uzyskać przez to pomnożenie najmniéj o sześć milijonów przychodów stęplowych.

Jenerał Drouot, znany jenerał artyleryi gwardyi cesarskiéj i towarzysz Napoleona na wyspie Elbie, pisał z Nancy, miejsca pobytu swojego, do deputowanego departamentu Meurthy, pana Moreau, piérwszego prezydenta sądu w Nancy, i wyraził na żądanie jego zdanie swoje o różnych do obwarowania Paryża projektowanych systemach. Przytoczywszy przeciw niektórym dowody swoje, oświadczył się wreszcie za wniesionym przez rząd a przez izby przyjętym systemem, w końcu listu swojego wyraziwszy się jak następuje: »System ten łączy wszelkie korzyści. Żadnéj innéj nie przyniesie szkody, jak tylko, że zbyt wielkich wydatków wymaga, które w istocie 140 milijonów wyniosą. Lecz pieniądze te umieszczone będą na bardzo dobry procent. Gdy raz bezpieczeństwo Paryża polegać będzie na bardzo dobrym systemie obwarowania, będzie można stan czynny armii na stopę pokoju pomniejszyć, z czego tyle się co roku oszczędzi, że wynikła z tąd suma znacznie przewyższy owe siedm milijonów, wynoszących procenta od włożonego kapitału. Przekonanie moje o korzyściach tego systemu jest tak mocne, że gdyby były roboty na subskrypcyję wykonywane, byłbym wszystko, co posiadam, nawet wysłużoną pensyję moję na to ofiarował, a gdy wtedy już żaden środek utrzymania nie byłby mi pozostał, byłbym resztę życia mojego przepędził w szpitalu starców, i zajmował w nim jedno z miejsc tych, jakie dla starych żołniérzy w onym szpitalu założyłem. W chwili śmierci uczułbym się szczęśliwym, żem się przyczynił do wykonania projektu, który niepodległość i pomyślność ojczyzny mojéj zabezpieczy.«

Wczoraj po południu ułożono programy na uroczystości i obrzędy, które wkrótce odbyć się mają, to jest: 1) na założenie kamienia węgielnego do obwarowania Paryża; 2) na obchód imienin Króla; 3) na chrzest hrabi Paryża. PP. Guizot, Duchatel, Rambuteau, Montalivet i marszałek Gerard, znajdowali się w Tuileryjach przy rozbiorze szczegółów tych programów, które niebawem publicznie ogłoszone i po wszystkich rogach ulic Paryża poprzybijane będą.

Według dziennika *Constitutionnel*, izba parów ma dnia 5. kwietnia zebrać się jako sąd, by wysłuchać sprawozdania pana Girod de l'Ain, któremu instrukcyją procesu przeciw Darmesowi powierzono.

Dnia 4go kwietnia ukończono przyozdobienie kaplicy St. Hieronima, w któréj tymczasowie złożona jest trunna z ciałem Napoleona. Kaplica St. Hieronima jest jedną z cztérech kaplic, wystawionych przez Mansarda w kościele inwalidów; wznosi się ona w południowo-zachodnim rogu między wielkiemi drzwiami prowadzącemi do kościoła a grobowcem Turenna. Kaplica ta przyozdobiona jest w pojedyńczym jednakże wzniosłym stylu. Trunna Cesarza stoi na małém podwyższeniu, przykryta aksamitną złotem haftowaną kapą. Na środku trunny leży korona Karola Wielkiego, obok szpada z pod Austerlitz i berło. W głowach trunny 40 zdobytych dział baldachin tworzą. D. 14go kwietnia ma być kaplica ta dla publiczności otwartą.

W przyszłym miesiącu maju wychodzić będzie w Paryżu nowy dziennik pod tytułem *le Patriot*, jako organ najdalszéj lewéj strony i pod opieką pana Garnier Pagés. —

Sud de Marseille donosi, że śledztwa policyi pod względem spisku z dnia 24. marca, co-dzień do nowych doprowadzają odkryć. Wyśledzono odezwy wzywające obywateli do broni, a przy rewizyi po domach broń także odkryto.

Podług dziennika *Messager*, powstanie, które w Marsylii zrobić chciano, miało być rozgałęzionem także w departamencie Wokluzy. W kilku gminach tegoż departamentu poprzylepiane były téjże saméj nocy buntownicze odezwy, które jednakże żadnego skutku nie sprawiły. Małe zbrojne kupy ludzi w bluzach, przeciągały po włościach, dla przytrzymania, jak mniemają, paryskiego gońca z listami; atoli prefekt depar-

tamentu zawiadomiony telegrafem o wypadkach w Marsylii, przedsięwziął potrzebne środki i kazał żandarmeryi wyruszyć.

Moniteur zawiéra wykaz niewolników, emancypowanych w ostatnim łat dziesiątku na rozkaz ministeryjum marynarki, w osadach Martyniki, Guadelupy, francuzkiéj Gujany i Bourbon. Z tych na Martynikę przypada 20,575, na Guadelupę 11,016, na francuzką Gujanę 1,696, a na Bourbon 3,869; razem 37,156 niewolników, między którymi jest 10,956 dzieci.

W wydanym w Algiérze rozkazie dziennym wyrażono: »Dnia 21. marca Hadszutowie z trzodą zbliżyli się do Koleah, bezwątpienia sądząc, że załoga za słabą jest do ich odparcia. Pan de Comps, szef batalijonu 48go pułku, wyruszył natychmiast w 100 ludzi i z plutonem żandarmów maurytańskich. Rozpędził Hadszutów, wziął im dwóch w niewolą, kilku poranił i zabrał 179 sztuk bydła.«

Belgija.

Bruxella dnia 6. kwietnia. Przesilenie ministeryjalne zbliża się do końca, jak gazety nasze zapewniają; tym czasem nie powzięto jeszcze żadnego ostatecznego postanowienia. Ostatni w obiegu tu będący spis ministrów ogłasza następujące imiona: p. Lehon, ministrem spraw zagranicznych; p. van Praet, spraw wewnętrznych; p. Dumon-Dumortier, sprawiedliwości; p. Desmaisieres, skarbu; jenerał Goblet, wojny; a p. Nothomb ministrem robót publicznych. —

Szwajcaryja.

Merkury frankoński donosi z Reussthal pod dniem 26. marca: »Wiadomo, iż rząd argowski przez swoich deputowanych przysłał *Memoryjał*, którym w wielu rozdziałach potrzebę zniesienia klasztorów wykazać usiłuje. Dokument ten jest ważnym utworem; w małéj tylko części starano się wykazać powody do tego samowolnego czynu. Podług zawartego w nim zdania, największa wina spada na klasztor w Muri, gdyż takowy leży w takiéj części kantonu, w któréj piérwsze powstanie wybuchło; lecz to jest wierutną bajką, gdyż nie w Muri ale w Bremgarten piérwsze powstanie się pojawiło; powtóre dla tego, że lekarz klasztoru Dr. Bauer był członkiem tak zwanego komitetu Bunzyńskiego (co znowuż jest nieprawdą). Po klasztorze Muri na zakonnice w Hermetszwyl ma spadać największa wina; klasztor Gnadenthal dla tego zniesiono, ponieważ parobek tegoż klasztoru miał udział w powstaniu. Co do klasztoru Wettingen, ten zniesiono, jak rząd zapewnia, w sprawie *obyczajowości publicznéj!* (a więc tu już całkiem nie przytoczono powstania). Klasztor zakonnic w Fahr zniesiono dla tego, ponieważ tenże podległy jest klasztorowi Einsiedeln, który się w Argowii do podburzeń umysłów wielce przyczyniał. Klasztor »Ukoronowania Maryi« w Baden dla tego, ponieważ tenże nie uznał wysokich praw kantonu Argowii i gwardyjanowi tamecznego klasztoru księży Kapucynów wsparcie dawał. Ostatni ten klasztor uchylono z powodu zachowania się nadmienionego gwardyjana i dla tego, że księża Kapucyni z powodu powstania w Bremgarten radość swą okazali. Tak nikczemnemi są powody, któremi samowolne czyny usprawiedliwić się starają; zaiste potrzeba było wielkiego namysłu, dla zebrania od 13. stycznia, a zatém w przeciągu dwóch miesięcy, tak jałowych powodów! Jakoż zewszech miar musi to być przykre dla argowskiego rządu, iż te dwumiesięczne natężenia umysłu, żadnego pomyślnego skutku nie wydały. Zresztą, że nie było można odkryć żadnéj winy w klasztorach, wypływa także ztąd, iż na pytanie, dla czego nie uwieziono księży, jeżeli ci najwinniejszymi się okazali? — deputowani Argowii odrzekli: »Że z opatem klasztoru w Muri i z przełożonym klasztoru w Wettingen odbyło się gruntowne śledztwo (piérwszy z nich był przez sześć godzin badany); lecz księża tak zręcznie umieją omijać prawdę, iż w badaniu nic od nich dowiedzieć się nie można było.«

Państwo Papiézkie.

Rzym d. 23. marca. Jks. d'Andrea, delegat z Vitorbo, który tutaj obecnie przebywa, otrzymał wiadomość urzędową, że Ojciec Swięty przeznaczył go na Nuncyjusza do Szwajcaryi.

Królestwo Obojéj Sycylii.

Nadzwyczajną sposobnością otrzymano w Wiédniu tę nader radosną wiadomość z Neapolu, że Królowa Jéjmość d. 28go marca o pół do piątéj po południu, powiła szczęśliwie Królewicza, który na chrzcie Świętym dostał imiona Alfons, Maryjan, Józef, Albrecht. —

Turcyja.

Konstantynopol d. 17go marca. Sułtan wydał d. 11go uchwałę do ministeryjum, obejmującą nadanie orderów z powodu wyprawy syryjskiéj. Dla szefów w gabinetach mocarstw traktatu lipcowego, przeznaczono kosztowne brylantami karmezyzowane wizerunki Sułtana; podobny wizerunek otrzyma także Fryderyk Arcyksiążę Austryjacki. Order *Niszanu* klas

wszelkich według różnych onegoż stopni, otrzymają obcy jenerałowie, admirałowie i oficerowie klas różnych, którzy do wyprawy syryjskiéj należeli. —

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(3) *Lwów dnia* 15. *kwietnia* 1841. Ceny niektórych produktów w handlu hurtowym w monecie konwencyjnéj: Cetnar wosku żółtego 85 zr., miodu z woszczynami 15 zr. 30 kr., patoki 14 zr. 45 kr., oleju lnianego 16 do 17 zr., oleju konopnego 14 zr. 30 kr., oleju rzepakowego 14 zr. 30 kr., konopi czesanych od 10 do 13 zr. według jakości, lnu czesanego przedniego 12 zr., potażu 5 zr. 30 kr. do 5 zr. 45 kr., kopru 11 zr. 30 kr., kminu 7 zr. 30 kr.

Za *fracht* od cetnara płaci się: ze Lwowa do Wiédnia 3 zr., do Pragi 3 zr. 15 kr., do Berna 2 zr. 30 kr., do Białéj 1 zr. 42 kr., do Krakowa 1 zr. 40 kr., do Wrocławia 3 zr., do Czerniowiec 1 zr. 36 kr., do Stanisławowa 1 zr., do Brodów 36 kr., do Tarnopola 36 kr. m. k.

Stan obecny cukrowni burakowych w Europie.

Podług najnowszych podań, stan cukrowni w Europie jest następujący:

1.) W Prusiech. *a.* w Szlązku 16 cukrowni, które w r. 1839 wyrobiły z 480,000 cetn. buraków, 30,000 cetn. cukru (przeszło po 6 proc.); — *b.* W prowincyi Saskiéj 23; — *c.* w Pomeranii i w Brandeburgu 10; — *d.* w prowincyjach Westfalskich i Nadreńskich 12; — *e.* w Prusach właściwych i w Ks. Poznańskiém 9. — Ogółem 70.

2.) W Królestwie Saskiém. Rzecz szczególniejsza, iż w kraju tym cukrownictwo się nie wznosi; owszem, pozakładane dawniéj na akcyje, poniekąd upadają. (Być może dla tego, że na zbyt wielką skalę założone były. — Wszakże tego losu niemal wszędzie wielkie cukrownie doznają.)

3.) W Monarchii Austryjackiéj. *a.* W prowincyjach li austryjackich 3; — *b.* w Czechach 28; — *c.* w Galicyi 9 (??); — *d.* w Morawii i Szlązku 8; — *e.* w Karyntyi 3; — *f)* w Węgrzech 25 wielkich i nader wiele małych czyli domowych; — *g.* w Ziemi Siedmiogrodzkiéj 1. Ogółem w Austryi 77 fabryk powiększéj części średnich. — W prowincyjach austryjacko-włoskich i w Iliryi tylko 2 cukrownie istnieją.

4.) W Królestwie Wirtemberskiém są tylko 3 cukrownie, lecz na wielką skalę założone.

5.) W Wiel. Księst. Badeńskiém 6 cukrowni.

W ogólności, w południowych Niemczech przemysł ten nie znalazł wielkiego przystępu; najprzód, otrzymywany tamże produkt nie może znieść współubiegania z indyjskim, z powodu wysokiéj ceny pracy; powtóre, ponieważ wielu kupców przedsięwzięło innego cukru, jak kolonijalny, nie sprzedawać.

6.) W Holandyi tylko jedna istnieje cukrownia.

7.) W Rossyi, produkcyja cukru olbrzymim postępuje krokiem; na początku r. 1840 liczono w tym kraju 140 cukrowni na wielką stopę.

8.) W Królestwie Polskiém obecnie ma być 15 cukrowni, z których dotąd największa była w Guzowie, majętności hrabi Henryka Łubieńskiego, wice-prezesa Banku Polskiego; lecz dziś przewyższyła ją co do objętości, założona w Szymanowie przez Towarzystwo na akcyje; jest tam także wielka rafineryja cukru. Do pomniejszych, (gdzie przecież przeszło 15,000 cetn. buraków przerobić można), liczy się cukrownia w Drozdowie w gub. Płockiéj, kosztem samego właściciela założona. Ma ona być w swym rodzaju wzorowo urządzona i wydawać nader piękny produkt.

9.) We Francyi, w r. 1839/40, było 485 tego rodzaju zakładów, które wydały 90 milijonów kilogr. cukru (blisko 225 milijonów funt. pols.) a mianowicie: Departament północny posiada 270 cukrowni; depar. *Pas de Calais* 140; dep. Sekwany 31; depart. *Aisne* 44.

10.) W Anglii, w bliskości Londynu, istnieje jedna cukrownia. (*Ziemianin.*)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Piękna maseczka, czyli: ostatnia awanturka*, komedyja w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 16. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 45 Gazety Lwowskiéj.

1107. (2)

Doniesienie
we względzie
wyrabiania fabrycznego
cukru z buraków
w Galicyi.

Ponieważ fabrykacyja cukru z buraków doszła w ostatnim czasie do wysokiego znaczenia, i zwróciła na siebie uwagę większéj części publiczności, uważam więc za rzecz potrzebną dla sprostowania różnych fałszywych zdań, o téj tak ważnéj gałęzi przemysłowości nieco nadmienić.

We wszystkich w tym przedmiocie dotąd licznie wydanych dziełach, uważano fabrykacyję cukru z buraków za rzecz bardzo łatwą, i stawiano ją z gorzelnictwem na jednym prawie stopniu. Nadto, bywa też bardzo wielu takich, którzy po największéj części przyuczywszy się w krótkim czasie w jakiéj, często nawet błędnie urządzonéj fabryce, uważają się za zupełnie w tym przedmiocie wydoskonalonych, i jeszcze nieobeznani z rozmaitemi w téj mierze szkodliwie działającemi wpływami, dowierzając własnym siłom, mają się za dość zdatnych, podobny zakład przy pomocy najlepszych w tym względzie dzieł urządzić i prowadzić.

Powody te zniewoliły nie jednego właściciela dóbr do takiego przedsiębierstwa. Łożył on przez kilka lat ogromne summy, usuwał z wytrwałością wszelkie szkodliwe stosunki, nie szczędząc na to wielkich kosztów, kołysząc się od roku do roku nadzieją lepszego postępu; a przecież, mimo ofiar, które on może i przez drogie nabywanie rozmaitych zwodniczych tajemnic od wałęsających się szarlatanów dla poparcia swego zamiaru niósł, okazała się na końcu zamiast przyobiecanych ze wszech stron korzyści, tylko znaczna strata. Sprzykrzywszy sobie nareszcie niepowetowane wydatki, spowodowany został zaniechać zupełnie swego kosztownego przedsiębierstwa; a wynikłe ztąd szkody przywiodły go do tego niecofnionego mniemania, że fabrykacyja cukru z buraków nie przedstawia tych korzyści, które jéj przypisują.

To niepowiedzenie się podobnych przedsiębierstw, czy to z własnego przekonania, czy też z dowiedzenia się od drugich, sprawiło, iż tę wielce wysławioną gałęź przemysłu uważa nie jeden za niebezpieczną, a nawet wzgardy godną.

Atoli właściwą przyczyną, że nie jedno podobne przedsiębierstwo nie udało się, jest nie co innego, jak tylko **złuda**; albowiem fabrykacyja cukru nie jest gorzelnictwem; ona to we wszystkich swoich częściach nie da się w kilku tygodniach nauczyć przez samo przypatrywanie się w jednéj, lub przez objeżdżanie i oglądanie kilku innych fabryk. O nie! wyrabianie cukru wspiéra się, i zawsze wspiérać się będzie na **zasadach umniczych i na praktyczném doświadczeniu**; a panowie przedsiębiercy fabryk rzadko w tym względzie świadomi, nie domyślali się nawet tego, że naczelnicy ich fabryk nie posiadają tych wiadomości w potrzebnym stopniu, tém bardziéj, że udawało im się produkować cukier, często nawet i piękny; lecz jakaż to ilość i jakość cukru po tylokrotném przewarzaniu i obrabianiu mogła była być, tego panowie właściciele fabryk nie mogli osądzić, i musieli udania i ubarwione pozory zawiadowców swoich fabryk brać za rzeczywistość, a przytém jeszcze stratę niknącego kapitału przeboléć.

Takiego losu doznało już kilka zakładów, mnie samemu znanych, a może i więcéj jeszcze będzie go musiało doznać, jeżeli fabrykacyja cukru z buraków zawsze z tego samego stanowiska uważaną będzie.

To cośmy wyżéj powiedzieli, tyczy się właściwie piérwszéj części fabrykacyi cukru z buraków, to jest wyrabiania cukru surowego; co zaś do drugiéj części, czyli rafinowania cukru, to w tym względzie każdy właściciel fabryki jest do pożałowania, jeżeli do tego celu nie ma dokładnie wdrożonéj osoby; albowiem rafinowanie cukru ma tak wiele do siebie, i zawisło od tylu drobnostek, że zaledwie opisać się daje; a jeżeli w czasie roboty nie uważa się dokładnie na wszelkie potrzebne sposoby, i jeżeli nie będą one dopełniono, nie można się nigdy pomyślnego spodziéwać skutku; zwłaszcza przy rafinowaniu cukru z buraków, gdzie nawet obrotni prawdziwi hamburscy rafinatorowie na nie jednę trafiają trudność, którą od razu zaledwie są w stanie usunąć; albowiem cukier burakowy już z natury swojéj różni się nieco od kolonijalnego czyli surowego, i ażeby z niego mieć rafinatę wyrównywającą tamtéj, wymaga w wielu razach szczególnéj manipulacyi, z którą poprzedniczo obeznać się trzeba.

Dążnością niniejszego pisma jest wykazać, dla czego ta gałęź przemysłowości tak mało dotąd uważaną była, i tak mało konkurencyi uzyskała. Z drugiéj strony, poczytuję sobie za obowiązek, stanąć w obronie przedmiotu, który przez wielostronny swój wpływ stał się sprawą całéj ludzkości; i zarazem zapewnić, że żadna gałęź przemysłowości gospodarskiéj nie przynosi hojniejszego zysku, jak fabrykacyja cukru z burarów, byleby tylko z potrzebną uwagą, troskliwością i metodą, tak podczas urządzenia, jak i samego wyrabiania prowadzoną była.

W piérwszych czasach, w których korzystne wyrabianie cukru krajowego nie jednę nastręczyło trudność do usuwania, i ta jeszcze przy wielu zakładach nader ważna zachodziła przeszkoda, że im brakło surowego materyjału; gdyż przy ówczesném nieobznajmieniu z uprawą buraków, to błędne panowało zdanie, że burak cukrowy w każdym a nawet i w bezsilnym gruncie udać się może. Lecz gdy teraz i ten główny przedmiot przez czynne postępy światłych gospodarzy wiejskich doszedł do tego stopnia, że nawet wieśniacy znajdują w uprawie buraków sposób podniesienia wartości swoich pól, może tedy każda fabryka w potrzebną ilość materyjału dostatecznie być zaopatrzeną; a gdy przytém maszyny i aparaty są teraz doskonalsze niż były w początkach, i we względzie niemylnéj metody manipulacyi jasno widzimy, nikt już nie może obawiać się, daremnie pieniądze za naukę wyrzucać.

Galicyja jest wedle mego przekonania krajem do uprawy buraków bardzo przydatnym; a obfitość buraków w cukier krystaliczny w fabryce w Kuszyłowcach, cyrkule czortkowskim, przezemnie przerobionéj, odpowiada wszelkim żądaniom, o czém każdy kogo to obchodzi, przekonać się może; przytém jestem gotów dać bliższe wyjaśnienia w tym przedmiocie, albo też zupełnéj udzielać nauki.

Jeżeliby w Galicyi ta gałęź przemysłowości podobnie jak w Czechach i innych prowincyjach miała coraz bardziéj wzrastać, ofiaruję się w każdym razie udzielić, tak potrzebnych planów do najstosowniejszego urządzenia fabryki, jako też najskuteczniejszéj metody manipulacyi, przyczém na następujących wspiéram się zasadach:

Od 23 lat zatrudniałem ja się jako aptékarz wydziałem chemicznym, a od czasu powstania fabrykacyi cukru z buraków w Czechach, to jest od lat 11 poświęciłem się téj gałęzi z wielkiém zamiłowaniem. Przy moich wiadomościach chemicznych i przez urządzenie i prowadzenie tamże kilku fabryk, nabyłem téj doskonałości, że mogę zaręczyć za niezawodny skutek podobnego przedsiębierstwa; a będąc przy tém jak najdokładniéj obznajmiony tak z maszyneryjami wszelkiego rodzaju, jako też z rafinowaniem cukru, śmiem twierdzić: że fabryki podług mego systemu urządzone i podług wypróbowanéj przezemnie metody manipulacyjnéj prowadzone, mogą być pewne dobrego postępu, i że włożony w nie kapitał po odtrąceniu wszystkich wydatków, nawet gdyby się konkurencyja wzmogła, najmniéj dwadzieścia procentu nieść będzie.

Nareszcie pozwalam sobie tę jeszcze zrobić uwagę, że nigdybym z taką pewnością o korzystnym skutku twierdzić nie śmiał, gdyby słowa moje na rzeczywistych faktach nie były oparte.

Kuszyłowce dnia 6. kwietnia 1841.

Wincenty Kraus,
dyrektor fabryki.